Należytość poczt. opłącono gotówką.
Nr. 43. KRAKÓW, 22 PAŹDZIERNIKA 1933 R. Cena 20 gr
ROK IX

DZWON NIEDZIELNY



Wyspa Madagaskar. Marana w 1933 r. „Pisklęta“ Marany pod sztandarem Patronki misyj. Ostatni na prawo (x) stoi katechista Paweł, wychowanek apostoła trędowatych O. Beyzyma.

WIELKA MISJONARKA.

Xiążę-Metropolita Sapieha, jako promotor sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi, ogłasza następującą odezwę:

Obchody uroczyste, jakie odbyły się po całej Polsce ku czci królowej Jadwigi, a ostatnio wobec całego Episkopatu polskiego i tysięcznych rzesz zgromadzonych u stóp Jasnej Góry, wręczenie mi próśb o wniesienie do Stolicy św. gorącego pragnienia, by ona była policzoną do grona świętych, zniewalają mię do odezwania się w tej sprawie do katolickiego społeczeństwa polskiego. Nadewszystko musimy zjednać sobie błogosławieństwo Boże w tem przedsięwzięciu, a na to potrzeba, byśmy wszyscy w Polsce gorąco o to zanosili modły. Musimy kołatać, by P. Bóg raczył tą razą już doprowadzić starania nasze do upragnionego celu, zaświadczyć znakiem Swej wszechmocy zgodność naszych pragnień z wolą Swoją.

Koniecznem jest dalej z naszej strony zbierać wszelkie szczegóły, czy to jej życia, czy też kultu, jaki jej był oddawany od chwili jej zgonu. Wzywamy też wszystkich, by, jeżeli co im jest wiadomem, dokładnie przesyłali pod adresem Kurji arcybiskupiej w Krakowie.

Jak to już gdzieindziej powiedzieliśmy, ufamy mocno, że posiadamy przepiękne dowody nadzwyczajnych cnót naszej Królowej. Podstawą, na której Kościół może oprzeć swój wyrok, jest przedewszystkiem życie osobiste. Życie Jadwigi dojrzewało przez cały przeciąg jej ziemskiej pielgrzymki, do coraz to wyższej doskonałości i cnoty, aż wkońcu przeszło w umartwieniu i ofierze z siebie, w zupełne wyrzeczenie się w zjednoczeniu z wolą Bożą.

Zawiedzione nadzieje tych, co pragnęli wraz z jej ręką posiąść koronę, jak też i Krzyżaków, strojących się w gorliwość o rozszerzenie wiary, a łaknących tylko zdobyczy, były powodem obrzucenia jej wstrętnemi oszczerstwami. Na nieszczęście oszczerstwa te znalazły i w Polsce wiarę, lub też takich, co je powtarzali dla interesu, a nie zamilkły do dzisiaj i dlate-

go jesteśmy zmuszeni o nich mówić. Nie obroniło królowej współczesne „odszczekanie publiczne oszczercy“, ani coraz bardziej rosnąca miłość i cześć narodu. Nie umiano się zdobyć na rozstrzygające odparcie nieprawdy. Dopiero dzisiejszym wybitnym historykom naszym zawdzięczamy stanowcze wyjaśnienie sprawy jej małżeństwa z Władysławem Jagiełłą, które Stolica św. zbadała i uważała zawsze za ważne

P. Bóg doświadczając Jadwigę cierpieniami, prowadził ją drogą uświęconą przez Chrystusa P., która stała się drogą uprzywilejowaną świętych. Jak to bywa u tych dusz wybranych, gdy one udoskonalone są ogniem boleści i męką krzyżów — równocześnie dzieła przez nich podjęte Bóg błogosławi i daje im nadzwyczajne powodzenie. Tak też było w życiu Jadwigi. Sama krzyżami dotknięta, rzuca podwaliny i kreśli wielkie linje swych przedsięwzięć, których nawet nie ma zadowolenia oglądać, gdy dojrzeją, — ale one rozwijają się po jej śmierci i przetrwają wieki. Ona położyła fundament pod nawrócenie i połączenie z Litwą, ale dopiero zwycięstwo grunwaldzkie je ustala i zabezpiecza. Ona pracuje nad ożywieniem Akademji Jagiellońskiej i na ten cel oddaje wszystko co posiada, ale dopiero jej małżonek po jej zgonie wykonuje jej zlecenia. Ziemie ruskie przez nią włączone do państwa polskiego, ale dopiero po długich latach dochodzi tam do unji Kościoła wschodniego.

Królowa Jadwiga działa z najwyższych pobudek, nią kieruje miłość Boża i ludzi, a nie szuka łatwych i szybkich sukcesów dla własnej chwały. Jej działalność jest pracą apostolską, nie zwycięstwem oręża i siły. A nie łatwo znaleźć kogo, ktoby tyle dusz zyskał Chrystusowi i Kościołowi. Jak jaśnieje cnotami osobistemi, tak też jest wzorem postępowania królewskiego i politycznej działalności, wedle zasad Chrystusowych. Jako królowa — a godność tę wykonywała i po ślubie — przestrzega we wszystkiem sprawiedliwości w rządzeniu, istnieją wyroki sądowe w których ona broni jej zachowania. Jest jednak i matką swego narodu, z miłością otaczając najbiedniejszych i przychodząc im z pomocą. Zdając sobie sprawę, że potęga i powodzenie państwa przedewszystkiem na wysokim poziomie umysłowym i moralnym poddanych polega, przyswaja narodowi kulturę chrześcijańskiego zachodu. Jako prawdziwa chrześcijanka usilnie stara się o zachowanie pokoju z państwami sąsiedzkiemi, podbija narody nie wojenną wyprawą, ale braterstwem narodów i siłą prawa działa, by im przysporzyć dobrobyt, ochronić od niebezpieczeństw. Wciela wzniosłą ideę pokoju Chrystusowego w Królestwie Bożem na świecie, w swe panowanie i tym sposobem rozszerza dobroczynność swych rządów i swej działalności na całą ludzkość, która, jedynie idąc za jej wzorem, osiągnąć może owoce upragnionego pokoju, uzyskać nawrót z dziś trapiącego ludzkość niebezpieczestwa popadnięcia w zdziczenie.

Zebrawszy pokrótce parę myśli, jakie były rzucone wśród uroczystości naszej Królowej, widzimy, jaką wspaniałą postać mieliśmy na naszym tronie i jak zasłużonem będzie staranie nasze, by ją wynieść na ołtarze. Przedstawia ona nam doskonały typ prawdziwej chrześcijanki, mądrej, wiernej przykazaniom bożym królowej, dobroczynnej matki narodu i ludzkości. Gorliwie więc musimy zabrać się do zebrania i przedstawienia materjału koniecznego, a ufamy, że całe społeczeństwo nasze będzie w tem pomagało.

Dan w Krakowie, dnia 10. października 1933 r., w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem.

† ADAM STEFAN SAPIEHA,
Książę Arcybiskup.

Jak powiedziano w odezwie jesteśmy pewni, widząc, jak żywem echem odbiło się w całej Polsce pierwsze wezwanie do hołdu dla królowej Jadwigi, że i dalej liczyć możemy na ogólną pomoc. Trzeba nam wydać historycznie opracowany jej żywot, trzeba szczątki jej otoczyć należnym szacunkiem, trzeba rozbudzić jej kult w szerokich warstwach ludności. Na to wszystko środki pieniężne są konieczne, ufamy, że znajdą się ofiarodawcy, i prosimy przesyłać ofiary na ten cel pod adresem: Kurja Książęco-Metropolitalna, Kraków, ul. Franciszkańska 3. P.K.O. Nr. 404.500.

Tylko zorganizowaną pomocą nawrócimy niezliczone rzesze pogan, pogrążonych w ciemnościach bałwochwalstwa i zabobonu. Misjonarz zdala od swoich pracujący wśród niezmiernych trudów i znojów, musi mieć tę moralną pewność, że w swych zabiegach około pozyskania dla Chrystusa nowych owieczek nie jest odosobniony, lecz poparty przez całe społeczeństwo katolickie. To dodaje mu otuchy i bodźca do pracy, to jest dlań rękojmią, że wysiłek jego obfity przyniesie plon.

W obecnym Roku Świętym, który jest również Rokiem Misyj, hasło nasze „Misjom służ“ realne przybierze kształty, jeżeli każdy katolik stanie się czynnym członkiem Papieskich Dzieł Misyjnych, a tem samem stale popierać będzie misje modlitwą i ofiarą.

Na Niedzielę XX po Zesłaniu Ducha Świętego

Ewangelja (Jan IV. 46 — 53.)

Onego czasu: Był pewien książę, któremu syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynał umierać. Rzekł więc Jezus do niego: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzecze do niego książę: Panie, zstąp wpierw zanim umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili mówiąc, że syn jego żyje. Pytał się tedy ich o godzinę, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, że tą godzina była, o której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje: i uwierzył sam, i wszystek dom jego.

Możny pan, który wyczerpał zapewne wszystkie środki ludzkie, patrzy bezradnie, jak śmierć nieubłagana zabiera życie ukochanemu synowi. Gdzie się uda? Do Heroda? Wprawdzie poświęcił mu życie na służbę, ale Heród umie tylko życie zabrać, a nie dać. W takiem bez wyjścia położeniu człowiek chwyta się każdej myśli, która mu jakąkolwiek nadzieję daje. A możeby się udać do onego cudotwórcy z Nazaretu? Ale, gdzie jest cudotwórca z Nazaretu? Nieszczęście pomoże Go wyszukać, choć jest o 6—8 godzin drogi w Kanie. Idzie i szuka Jezusa ten, który podczas częstej bytności Zbawiciela w Kafarnaum nie zbliżał się do Niego. Oto błogosławieństwo krzyża! do Boga

prowadzi. Toteż Jezus każe i nam iść drogą krzyża sam go pierwszy przed nami niosąc. „Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną". Łuk. 9, 23. Na tych zaś, którzy nie rozumieją krzyża, Bóg w miłosierdziu swojem (miłosierdzie to jest) sam mimo ich woli krzyż nakłada, chcąc ratować ich dusze. Zły znak, gdy kto źle żyje, a Bóg go nie karze lecz wszystko mu się pomyślnie układa. Ciężki będzie rachunek z P. Bogiem takiego człowieka.

Jakże ludzie małej wiary mylą się, gdy złym zazdroszczą dobrego powodzenia, a nawet bluźnią Bogu za jego dobroć, mówiąc: „ci źle żyją, do kościoła nie chodzą, ludzką krzywdą się tuczą, a dobrze im się powodzi". Gorszy stan jest jeszcze, gdy Bóg dopuszcza krzyż, a przyjąć się go nie chce i zamiast do Boga się zbliżyć, to się jeszcze więcej w służbie Bożej zaniedbuje a szuka się ulgi w kieliszku lub w innych czczych uciechach. „Rózga, która nie poprawia, zatwardza". Gdy już nie szukamy krzyża, jak św. Teresa z Awili, która chciała tylko poto żyć, by cierpieć, to nie odpychajmy niewdzięczni ręki karzącego Boga. Uczmy się od Joba sprawiedliwego: „Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię pańskie błogosławione". 1, 21. Św. Augustyn modlił się: Tu mię Panie bij, tu siecz, tu karz, tu nieprzepuszczaj, byleś tam przepuścił.

Książe ów zbliżył się do Jezusa z wielką prośbą, bo potrzeba go naciskała, ale nie z wielką wiarą, widział w Nim tylko człowieka mocą obdarzonego. Brak wiary cudu nie da. P. Jezus wzmocnił najpierw łaską swą jego wiarę. „Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie". Jezus chce, byśmy wiarę dawali na Jego słowo, a nie żądali znaków nadzwyczajnych i do tego doprowadził proszącego ojca: „Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł".

Zwyczajnym środkiem budowania królestwa Bożego na ziemi jest słowo, a nie cuda. „Tomaszu, iżeś mię widział uwierzyłeś, lecz błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". „Wiara — z słuchania: a słuchanie przez słowo Chrystusowe". Rzym. 10, 17. Jeśli niema dobrej woli, to i cuda nie pomogą. Czyż mało za naszych czasów cudów, a czy wszyscy wierzą? Któż miał więcej cudów niż Żydzi i dokładnie je badali (czyt. Jan 9, 1.), a woleli je mocy szatańskiej przypisywać aniżeli uwierzyć. Dzisiejsi zaślepieni, ponieważ djabła istnienia zaprzeczają, bo musieliby i piekło uznać, a to im się nie podoba (choć są między nimi tak przeciw Bogu zawzięci, że djabła uznają, a Boga nie) cuda przypisują nieznanym siłom. Naprawdę nieznane, ale dla nich, bo wiary nie mają,

P. Jezus cudów nie czynił dla czyjejś zachcianki. Heroda, który spodziewał się od Jezusa jakie cudo zobaczyć podczas męki i byłby Jezusa zapewne wolno puścił, zbył milczeniem. Żydom domagającym się znaku odpowiedział: „Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak mu nie będzie dany". Mat. 12, 38. (16, 1). Wiara, którą daje słowo Boże, dopiero cuda wyjednywa. Słuchajmy słowa Bożego (choćby Ewangelję niedz. z „Dzwonu" codziennie czytając i rozważając) a wiara nasza sama będzie czynić cuda, bo tak mówi P. Jezus: „Będziecieli mieć wiarę... rzeczecie tej górze: „przejdź stąd tam a przejdzie. I nic niepodobnego wam nie będzie". Mat. 17. 19.

X. St. M.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

22	**października**	**niedziela misyjna**
23	"	poniedź Seweryna b.
24	"	wtorek Rafała archanioła
25	"	środa Chryzanta i Darji m. m.
26	"	czwartek Ewarysta p. m.
27	"	piątek Sabiny m.
28	"	sobota Szymona i Judy Tadeusza apostołów.

Obchód święta Chrystusa-Króla w Krakowie.

28 paźdz. Godz. 6 wieczorem: w katedrze na Wawelu wspólna adoracja Najśw. Sakramentu dla pań. Nabożeństwo odprawi Najprzew. X. Biskup-Sufragan. Naukę adoracyjną wygłosi ks. kan. Van Roy.

Godź. 6 wiecz. w kościele św. Anny wspólna adoracja Najśw. Sakramentu dla panów. Nabożeństwo odprawi Najprzew. Xiążę Metropolita. Naukę adoracyjną wygłosi ks. dr. Marjan Michalski. — Po adoracji około godz. 7-mej wieczór z kościoła św. Anny ruszy religijny pochód samych mężczyzn do katedry dla uczczenia 1900-lecia Męki Chrystusowej. W katerdze nastąpią śpiewy religiine, odczytanie Męki Chrystusowej z Ewangelji, wreszcie ucałowanie relikwij Krzyża św.

29 paźdz., niedziela. Godz. 8 rano w kościele św. Piotra i Pawła (ul. Grodzka) Msza św. dla mężczyzn i niewiast wspólna, Komunja św. i kazanie. Nabożeństwo odprawi Xiążę Metropolita.

Godź. 12 w południe, w wielkiej sali Domu Katolickiego uroczysta akademja. Wstęp wolny. Organizacje wystąpią obowiązkowo ze sztandarami.

Uwaga: Sposobność do wyspowiadania się w sobotę 28. X. od godz. 3 popoł. we wszystkich kościołach. — Rada Dek. A. K. uprasza wszystkich katolickich mężczyzn tak zorganizowanych jak niezorganizowanych o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w adoracji i pochodzie.

MY A SOWIETY.

Pierwszym warunkiem zgodnego współżycia tak narodów, jak poszczególnych rodzin, jest uszanowanie wewnętrznego ustroju swych sąsiadów i nienarzucanie im swoich obyczajów lub pomysłów nowatorskich.

Zasada ta została podstawą stosunków międzynarodowych XX. wieku, uznawaną przez wszystkie państwa, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej, która od chwili objęcia władzy przez partję komunistyczną skierowała swoją działalność ku wywołaniu socjalnej rewolucji światowej. Była ona przez dłuższy czas kamieniem obrazy stosunków międzynarodowych, albowiem wszelkie pokojowe obcowanie z nią zagrażało porządkowi wewnętrznemu, a nawet istnieniu państw sąsiadujących z Sowietami.

Narazie, napozór, nic się nie zmieniło: hasłem teoretycznem partji rządzącej w Rosji zawsze jest walka światowego proletarjatu przeciw rządom „kapitalistycznym" i zjednoczenie mas robotniczych pod berłem czerwonej Moskwy. Bez tego komuniści nie byliby tem, czem są.

Życie atoli, w ciągu 15-tu lat, wykazało bezpod-

stawność nadziei tak pysznych oraz zupełną niezniszczalność marzeń czerwonych dyktatorów. Rozwój poszczególnych narodów nie postępuje drogą jednakową, wytyczoną przez partyjników, tylko stosuje się do tradycyj, zamiłowań i skłonności rasowych. Historja świata nie zna takiej potęgi, któraby potrafiła narzucić wszystkim ludom swój ustrój polityczny i obyczajowy. Ponadto, pomysł internacjonału komunistycznego jest na nasze czasy już spóźnionym. Wiadomo oddawna, że w Moskwie uważają za modne te kapelusze, które w Paryżu noszono 100 lat temu. W przeciągu czasu, kiedy bolszewicy szamotali się w zażartej walce przeciw caratowi, a potem — kontrarewolucyjnym generałom, świat bardzo się zmienił i nabrał nowych doświadczeń; socjalizm, jako ustrój polityczny, odniósł porażkę; okazało się, że socjaliści są zdolni tylko do zorganizowania głodu i do skrępowania mas robotniczych nowemi kajdanami, jakiemi są kartki chlebowe i ogonki przy sklepach. Miejsce ich zajęły inne stronnictwa, które szanują w robotniku nietylko wymagania żołądka lecz zarówno jego potrzeby kulturalne i, przedewszystkiem, narodowe. Stronnictwa te powstały nie z książek Marx'a, lecz z samego życia, nabyły doświadczenia w twardej praktyce kryzysowej i odebrały komunistom monopol opieki nad robotnikiem. Słowem, komunizm zapanował w Rosji wówczas, kiedy cały niemal świat został ogarniętym przez nacjonalizm, a wszelkie próby wywołania rozruchów komunistycznych w poszczególnych państwach doprowadziły do wzmocnienia faszyzmu, w tej lub innej formie.

Wypadki doby ostatniej wskazują na to, że Rosja, będąc zagrożoną przez Japonję na Dalekim Wschodzie, raczej woli rozpocząć kulturalne współżycie z sąsiadami zachodnimi, aniżeli znaleść się w odosobnieniu i opuszczeniu.

Jakie stanowisko powinniśmy wobec tego zająć? Słyszy się głosy ostrzegawcze, które mówią, że z tej strony nie możemy oczekiwać, ani szczerej sympatji, ani trwałego przymierza. Wiemy o tem. Zbyt wiele doznaliśmy zawodów i nieszczęść od Rosji wszelkiego zabarwienia, czerwonej czy białej...

Lecz w polityce uczucie nie zajmuje pierwszego miejsca. Nie znaczy to bynajmniej, że należy je zastąpić cynicznem i, zarazem, lekkomyślnem liczeniem na chwilowy zysk, jak to widzimy ze strony międzynarodowych kapitalistów; znaczy to tylko, że zdrowy rozsądek potrafi ze stosunków pokojowych wydobyć więcej istotnej korzyści dla siebie i dla sąsiada, aniżeli lekkomyślny zapał z kłótni. Odwieczne, przysłowiowe niezgody między narodami słowiańskiemi, i wogóle — Europy wschodniej, spowodowały fakt, że mocarstwa zachodnie nie liczą się z nami i nas nie szanują. Dowodem — t. zw. „pakt czterech", zawarty wyraźnie na naszą niekorzyść, między największemi mocarstwami Europy.

Jeżeli więc, rząd nasz prowadzi politykę zgody z sąsiadami od Wschodu i Południa (Rosją, Rumunją i Jugosławją), jeżeli zaznacza swoje stanowisko jako organizatora pokoju na Wschodzie Europy, jest to dowodem jego mądrej przezorności i niezależności, która może tylko zaimponować państwom Zachodu i zmusić je do szanowania praw Polski.

Zresztą, pokojowa forma pożycia z Sowietami wymaga z obu stron tylko nietykania granic i uszanowania praw sąsiada do jego ustroju wewnętrznego.

Istnieje, jednakże, jeden czynnik, który podnosi powagę państw i ich rządów więcej, aniżeli zwykły zmysł praktyczny; jest nim nieugięte i bezinteresowne służenie ideałom prawdy i sprawiedliwości, a przykład historyczny takiej polityki obchodziliśmy uroczyście, składając hołd bohaterowi naszemu z pod Wiednia. Dzisiaj czasy wojen krzyżowych minęły i zostały zastąpione przez krucjaty miłości, które czynią podboje większe i trwalsze, aniżeli miecz.

Przyjazna odezwa, skierowana do sumienia wczorajszego wroga, może uzyskać więcej, aniżeli groźba orężem, tembardziej w wypadku, gdy jest ona bezinteresowną. **Uważamy więc, że państwo chrześcijańskie, jakiem była i jest Polska, ma obowiązek — skorzystać z naprawy stosunków z Rosją Sowiecką i podnieść głos w obronie prześladowanej religji.**

Nie leży to w obyczajach państw dzisiejszych, zepsutych i zmaterjalizowanych; dziś dyplomacja raczej zdobywa się na obronę firm handlowych swego kraju, aniżeli na najskromniejsze żądanie zaniechania barbarzyńskiego prześladowania religijnego.

Lecz wielkość każdego władcy ziemskiego polega na wzniosłości jego czynów.

Oprzeć swą władzę na współpracy z Kościołem Katolickim znaczy — zbudować ją na opoce granitowej sprawiedliwości i miłości.

A takie panowanie jest trwałem i pełnem chwały.

S. Radziwanowski.

Czy się myli?

(KAP). Wielki dziennik holenderski „Maasbode" zamieścił artykuł o młodzieży polskiej i walce o wychowanie religijne:

Dla Polski, kraju o dawnych tradycjach religijnych i niezwykle wielkiem przywiązaniu do wiary ojców, szczególnie ważne staje się zagadnienie, czy moralnie zdrowy, głównie z przekonania, a nie doświadczeń przeszłych pokoleń, wypływający **silny prąd ku religijności** trwać będzie nadal. Młodzież polska w większości, należy do nacjonalistycznych obozów. Dla niej obecny rząd jest zbyt ogólno-europejski, a za mało katolicki i narodowy, dlatego też dzisiejsze sfery rządzące w Polsce nie mogą pozwalać na wzrost tego ruchu i w konsekwencji skasowały w roku ubiegłym **automonję szkół wyższych.** Wywołało to wiele hałasu i kryzys w dziedzinie wychowania. Powstaje pytanie, jak wobec tych nowych warunków zachowuje się element katolicki? To, że sfery miarodajne zapewniają społeczeństwo, iż rząd stoi na gruncie konkordatu, nie uspokaja nikogo. Większość inteligencji polskiej żyje **resztkami liberalizmu.** Są to katolicy, nawet katolicy praktykujący, przeważnie jednak nie zdają oni sobie sprawy **z obowiązków i praw Kościoła w dziedzinie nauczania.** Dla wielu niesłychanem wydaje się, że wychowanie jest przedewszystkiem **sprawą sumienia rodziców**, że sumienie to nakazuje im żądać dla swych dzieci wychowania katolickiego, że Kościół katolicki ma z tego bożego nakazu prawo domagania się dla dzieci katolickich katolickiego wychowania. Mówi się natomiast **o szkole państwowej i państwowem wychowaniu.** Wydaje się, jakby stwarzano z państwa **nową religję**, co w rezultacie daje coś w rodzaju francuskiej szkoły laicystycznej. Znaczna część nauczycielstwa, zrzeszona jest w związku, który bliżej stoi państwa, niż swych chrześcijańskich współobywateli. Na zebraniach tego związku drwi się z katolickiej myśli i szkoły, występuje przeciw **katolickiemu wychowaniu i wpływowi na nie duchowieństwa.** Takie nauczycielstwo pozostaje nie bez wpływu na młode

pokolenie. To też ciężko być należycie praktykującym katolikiem. Gorzej jest jeszcze ze sprawą małżeństw. Lekceważenie sobie węzłów małżeńskich w pewnych kołach sprawia, że pogłoski o zmianie ustawy małżeńskiej nie na obcym bynajmniej wykwitają gruncie. Pozostaje młodzież, znajdująca się w większości swej, jak zaznaczono, pod wpływami sfer nacjonalistycznych. Jednak i ta nie dość gwarantuje katolicką przyszłość Polski, albowiem **katolickość tej młodzieży posiada nadmierny nalot nacjonalizmu.**

Ohydna książka.

Na półkach księgarskich pojawiła się nakładem warszawskiego wydawnictwa „Nowa Astera" książka Henryka Zaremby napisana na tle procesu Gorgonowej pod tytułem: „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi".

Proces Gorgonowej odsłonił bowiem — już w całej pełni niezdrową atmosferę panującą w domu Zaremby i wypadki związane z tragiczną śmiercią jego córki tak, że obszerna książka nie zawiera nic nowego i powtarza to wszystko co ujawnione zostało w procesie.

Cel wydania książki przez Zarembę jest więc jasny i prosty: zamierza on na śmierci swej córki zrobić interes, nie bacząc na to, że bezcześci jej pamięć i hańbi swą rodzinę. Pozatem książka jest jednym stekiem brudów moralnych i wybitnie pornograficznych.

Nie dość na tem. Zaremba odstąpił krakowskiemu „Tempu Dnia" prawo przedruku swego haniebnego wyczynu — oczywiście za pieniądze. Odnośne pismo drukowało obszerne wyjątki z owej książki, grając na niskich instynktach swych czytelników.

Na szczęście Komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował tę książkę, chcącą jeszcze raz wywlekać brudy, które tyle wyrządziły spustoszenia w duszach ludzkich dzięki prasie brukowej.

Kiedy Kuba zmądrzeje?

Po wypędzeniu prezydenta niezależnej amerykańskiej republiki Kuby, który pozostawił przeklętą pamięć, olbrzymie długi i zdemoralizowanie urzędników, rewolucja na stałe zagościła na wyspie Kubie. Umiarkowanego Cespedesa obalił sierżant Batista drogą zamachu stanu. Porucznicy odmówili znów posłuszeństwa Batiście i bronili się w hotelu National w Hawannie (stolica Kuby). Po zbombardowaniu go część oficerów rozstrzelano, a część wywieziono niewiadomo dokąd. Nowego prezydenta, San Martino, który chciał bezwzględnemi zarządzeniami opanować sytuację, uwięziono, choć inni twierdzą, że się ukrywa. — W stolicy hulają komuniści, a Stany Zjedn., jak dotąd, tylko się odgrażają, że zaprowadzą porządek!

Łatwiej rozpętać rewolucję, niż ją opanować!

Ale że zło rodzi zło, przeto winowajczynią tych zaburzeń jest w znacznej mierze — usunięta **dyktatura**, która jednych **upodliła**, drugich **doprowadziła do rozpaczy**. Tłum jest zawsze bezmyślny i dziki!

Doświadczyła tego też **Hiszpanja**, która po ucieczce dyktatora **gen. Primo de Rivera** (najgorsze to już **dyktatury wojskowe!**) wypędziła króla, odpowiadającego za niefortunny pomysł z dyktaturą, ale w paroksyźmie uzyskanej — **swawoli**, a nie wolności poczęto palić kościoły, niszczyć klasztory i zabytki; ludność splamiła się czynami, niegodnemi nietylko kulturalnego, ale wogóle — człowieka. Ulicę opanowali komuniści, a ster rządu masoni, którzy w bezmyślnym a zaciekłym „antyklerykaliźmie" wypędzili zakony i pokasowali prowadzone przez nich zakłady naukowe, wychowawcze i dobroczynne i zepchnęli w dopiero **nieprzejrzane mroki** barbarzyństwa nieszczęsną Hiszpanję, którą mieli wybawić „z klerykalnej ciemnoty".

Ale **prześladowanie nie minęło bezowocnie.** Krew męczenników była posiewem chrześcijan za czasów rzymskich prześladowań. Wybryki komunistyczno-masońskie obudziły hiszpańskich — katolików **do czynu, do Akcji Katolickiej.** W wyborach samorządowych zdobyli niespodziewanie dużo mandatów. Obecnie będą mogli zdać egzamin **przy wyborach do parlamentu**, gdzie dotychczas nieliczna tylko garstka katolików z przekonania opierała się napróżno furji masonów, socjalistów i radykałów.

Pokazało się, — zresztą nie tam po raz pierwszy — że **z socjalistami można burzyć**, ale nie budować, a **sekciarskie występy masonów** rządu Azany **zraziły nawet radykałów**, tych rozsądniejszych. Lecz i rząd radykała Lerroux, przeciwnika bezmyślnego drażnienia katolików, nie utrzymał się długo skutkiem opozycji socjalistów, a nowy rząd nie mogąc dojść do porozumienia z konstytuantą, (która zresztą już uchwaliła antykatolicką konstytucję), zarządził nowe wybory.



19. paźdz. mija 120 lat od śmierci ks. Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem. Obraz Verneta przedstawia skok księcia w nurty rzeki Elstery.

Z Krakowa.

Jubileusz PP. Prezentek w Krakowie. Przy ul. św. Jana w Krakowie znajduje się kościółek pod wezwaniem świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, a przy nim klasztor Sióstr pod nazwą PP. Prezentek.

PP. Prezentki, — a Praesentatio Domini, — założone przez p. Zofję z Maciejowskich Czeską, zwane były przez lud krakowski przez pewien czas Siostrami Czeskiemi. Pierwotnie osiadły przy ul. Szpitalnej 18, stąd nazwa tej kamienicy „klasztorek". W roku 1633 uzyskały Prezentki zatwierdzenie swej reguły przez ówczesnego nuncjusza Papieskiego.

PP. Prezentki osobnym ślubem zobowiązują się wychowywać biedne dziewczęta. Spełniając ten ślub wychowały liczne zastępy dzielnych niewiast. One też dały początek pierwszemu żeńskiemu Seminarjum nauczycielskiemu, które w swych pierwocinach nosiło nazwę „Kursu Pedagogicznego". 300 lat temu umieszczono w kościółku PP. Prezentek obraz M. Boskiej, przywieziony ze słynnego miejsca odpustowego w Campostella (Hiszpanja) przez ks. St. Radziwiłła. Obraz ten następnie zasłynął cudami i jest czczony przez lud krakowski.

Staraniem Rady Dekanalnej A. K. odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. Metropolity Sapiehy. Mszę św. celebrował ks. infułat dr. Kulinowski.

Generał Księży Kanoników Regularnych Lateraneńskich, O. Faustino Filippi dokonał wizytacji kanonicznej jedynej w Polsce placówki wspomnianego zgromadzenia przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Był tu już przed kilku laty.

Nabożeństwo na Wawelu w niedzielę 8 paźdz. było zakończeniem uroczystości ku czci króla Jana III staraniem Obywatelskiego Komitetu Obchodu. Obecni byli reprezentanci władz.

Wystawę pamiątkową króla Jana przedłużono do 20 b. m.

Z hołdem Najśw. Marji Pannie na Jasną Górę wyjechało w ostatnich tygodniach kilka pielgrzymek: z kościoła Marjackiego aż trzy (dwie pierwsze każda w liczbie ponad tysiąc osób osobnemi pociągami, trzecia kilkaset osób z udziałem licznej grupy z Raciborowic); z kościoła paraf. na Podgórzu 350 osób z prezesami Rady par. A. K. i Ligi katol. na czele. Z duchowieństwa wzięli udział w tych pielgrzymkach: X. Wieczorek, X. Jasiński, X. prepozyt dr. Niemczyński i ks. Jamróz proboszcz z Raciborowic.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego z wykładem rektora Maziarskiego. „Mózg i dusza". — W przemowie swej wstępnej zauważył co następuje:

— **Z obawą patrzę w przyszłość** — szczególną troską napawa mnie fakt, że **kilku wybitnych profesorów musiało opuścić te mury.** Ale wierzę, że nie odejdą oni od nas, że nadal będą współpracowali z nami. Popełniliśmy wiele błędów w naszej młodej państwowości, między in. cierpieliśmy na przerost szkolnictwa wyższego i reforma w tym dziale była wskazana. Jednak **powstaje uzasadniona obawa, czy sposób obecnej reorganizacji jest racjonalny. Wbrew opinji kół fachowych usunięto katedry wybitnie czynne o wielkich walorach pedagogicznych.** Obecne trudne warunki ekonomiczne przyczyniają się do tego, **że uniwersytety stają się coraz bardziej szkołami praktycznemi**, a główne zadanie — kształcenia sił naukowych i pchania nauki naprzód — **schodzi na coraz dalszy plan.** Jeśliby sprawy miały iść nadal w tym kierunku, to **doczekalibyśmy się szybko** wyjałowienia uniwersytetów.

Zwracając się do młodzieży, powiedział p. Rektor:

— **Droga młodzieży, uniwersytet nie da wam kawałka chleba. Da wam natomiast możność kształcenia się w obranym kierunku. Studja są kosztowne i trudne. Nawet po ukończeniu studjów trzeba walczyć ciężko o byt, a typ bezrobotnego pracownika umysłowego jest coraz częstszy. Oby wszyscy znaleźli dość sił i środków, by przetrwać ciężkie lata studjów i niepewnego okresu po studjach.**

Na uniwersytecie zaznaczył się wielki spadek zapisanych, nadto niezwykle wielu akademików dojeżdża.

Dwaj krak. lekarze, dr. Zakrzewski i dr. Kraszewski, przeprowadzili ciekawe doświadczenie przez sztuczne hodowanie tkanki raka ludzkiego. Wyniki 6-letnich badań ogłoszono obecnie w czasopiśmie niemieckiem, poświęconem badaniu raka.

Budowa kliniki ginekologicznej postępuje pomyślnie. Konieczność jej okazuje się tem większa, że działalność Towarzystwa świadomego macierzyństwa i innych szerzycieli rozpusty pomnaża zastraszająco charłactwo kobiet i konieczność klinicznego leczenia.

Na budowę Muzeum Narodowego zebrano pierwszy miljon z ofiar społeczeństwa.

Krawczenko, wybitny grafik — z bolszewji miał wykład o organizacji życia artystycznego w Sowietach. Wspomniał o wielkich dochodach artystów. Przypomniało się nam jednak, co Krasicki nieboszczyk mówił: „prawda i być może, jednakże ja to między — bajki włożę!"

Wzorem Poznania i innych miast urządzono ogródki działkowe dla bezrobotnych na błoniach i innych miejskich gruntach. Sprawą tą zajmie się specjalne Stowarzyszenie. Tegoroczne zbiory jarzyn z działek dla bezrobotnych na „małych błoniach" są wcale dobre.

Mordercy listonosza Przebindy zostali schwytani. Są to Malisz Jan i jego niby — żona Marja Węgrzynówna, która sądownie była rozwiedziona ze swym prawdziwym mężem. Malisza schwytano w Katowicach w lokalu rozrywkowym, z 18 tysięcy złotych znaleziono jeszcze 14 tysięcy. Jego przyjaciółkę uwięziono w Rabce, gdzie ją rozpoznano dzięki fotografjom dziennikarskim. Morderstwo było uplanowane w najdrobniejszych szczegółach, Malisz był dłuższy czas fordanserem w lokalach rozrywkowych, popełnił szereg oszustw i kradzieży, ale miał powodzenie, bo się elegancko ubierał — na raty, nigdy nie spłacane. W uzdrowiskach miał „powodzenie" — u kobiet. Jako syn działacza socjalistycznego miał 6 listopada 1923 prażyć ułanów polskich w Krakowie z karabinu maszynowego. — Jego godna towarzyszka prowadziła też życie „wesołe" i „szerokie".

14-latek postrzelił swego kolegę w brzuch przez nieostrożność, ale miał tyle przynajmniej przytomności umysłu, że odwiózł go na Pogotowie ratunkowe.

Jeszcze też nie notowano takiej nagminnej choroby, jaką stały się obecnie kradzieże z wystaw sklepowych i z warsztatów zamkniętych. — Wnet trzeba będzie zorganizować pogotowie stróżów nocnych, co zmniejszy — bezrobocie.

Nagminnie szerzy się obecnie szkarlatyna. (W ostatnim tygodniu 16) i dyfterja (10).

Prace w ul. Szewskiej zakończono i tramwaj Nr. 2 może już normalnie kursować. Bieżnia jego została wyprostowana w ul. Karmelickiej. Ul. Garbarska stroi się obecnie w nową nawierzchnię.

Kartel cementowy rozwiązano i z wielkiego żalu nad tem gzymsy świeżo budowanych domów spadły, ale ostrożnie, żeby nikogo nie zabić. Złośliwi twierdzą jednak, że to nie manifestacja gzymsów, tylko zły materjał i złe przyrządzenie — ponoszą winę.

Najsilniejsze lampy oświetlają ulicę i planty im. Józ. Dietla; jest ich 44 na żelaznych masztach; założono je w ostatnich dniach.

I „Lux-torpeda" potrafi się popsuć. Wskutek tego do Katowic przejściowo przywrócono normalne pociągi.

Przed sądem okręgowym toczy się proces o wypadki zeszłoroczne (5. VI 1932) w Łapanowie koło Bochni, Trzcianie i Grabiu; odpowiada 16 osób; obrona twierdzi, że policja użyła broni wbrew regulaminowi i niepotrzebnie.

W procesie żywieckim o zaburzenia antyżydowskie sąd apelacyjny obniżył kary kilku oskarżonych. Niebawem zaś odbędą się rozprawy odwoławcze o zajścia w Grybowie i w limanowskim powiecie.

Dom parafjalny w par. Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie (ul. Kościuszki 37) zwany powszechnie „pałacem" mieści w sobie bibljotekę Katol. Ligi paraf. (otwarta w niedzielę od 10-12) i salę posiedzeń Konferencji święt. Wincentego a Paulo, Ligi Katol. i Rady Paraf. Akcji Katolickiej.



Rozkład rekolekcyj zamkniętych (3-dniowe). w domu rekolekcyjnym Akcji Katolickiej w Częstochowie, ul. Św. Barbary 43. Panie Miłosierdzia od 14 paździer. do 18 paździer., Tercjarze od 21 paździer. do 25 paździer., Zarządy Akcji Katolickiej: a) Niewiasty od 6 listopada do 10 listopada, b) Mężczyźni od 11 list. do 15 list., Matki Chrześcijańskie od 17 list. do 21 list., Panny Dzieci Marji od 23 list. do 27 list., Sodaliski od 1 grudnia do 5 grudnia, Sodalisi od 6 grud. do 10 grud., Nauczyciele od 10 stycznia do 14 stycznia, Nauczycielki od 15 stycznia do 19 stycznia.

UWAGA: Wszelkich informacji w sprawach rekolekcyjnych udziela Ks. St. Gałązka w Instytucie A. K., ul. Najśw. Marji Panny 64. — Częstochowa.

Dział rolniczy.

Żywienie krów jesienią.

W dzisiejszych czasach, gdy mleko jest tanie, powinno się tak krowy żywić, żeby się opłacało, a więc żywić możliwie jak najwięcej paszą z własnego gospodarstwa, a jak najmniej paszą dokupowaną. Trzeba jednak pamiętać, aby tak żywić krowy, aby ich nie obchudzać. Skoro więc oszczędzać będziemy na paszach kupnych treściwych, to tem większą uwagę zwrócić należy na żywienie paszami soczystemi i objętościowemi suchemi. Latem zwykle krowy chudną, a więc w jesieni trzeba je koniecznie poprawić, bowiem inaczej, jeżeli krowy staną na oborze chude, a w dodatku jeszcze się wycielą, to wyschną tak, że i mleka nie dadzą.

Na pastwisku trzymać należy krowy jak najdłużej, bo krowy wtedy są najzdrowsze i doją się najlepiej po paszy, którą sobie same uzbierają. Oczywiście pastwisko jesienią jest uboższe i trawa jest mniej pożywna, to też zwierzę więcej potrzebuje zjeść zielonej karmy. Wobec tego, każde zielsko, każdy chwast, trawa wykaszana na miedzach, czy w rowach powinna być zużyta w celu dokarmiania krów.

Niezmiernie pożyteczną paszą jest koński ząb, który daje się bydłu jako dodatek do pastwiska. Krowy jedzą koński ząb chętnie i doją się po nim dobrze. Jeżeli jednak koński ząb ma być chętnie jedzony i przynosić pożytek, to powinien być spasany na świeżo, a nie jak to przeważnie ma miejsce, że ścina się go dość późno i trzyma na polu, aż zeschnie i dopiero stopniowo go się spasa. Najlepiej zacząć spasać go dość wcześnie i wycinać tylko tyle, ile na raz potrzeba do spasienia. Końskiego zębu można skarmiać spore ilości, nie jest to pasza ani szkodliwa ani wywierająca ujemny wpływ na smak mleka czy masła.

Liście okopowych są dobrą paszą, spasać je należy w oborze ,a nie na polu, bo by je krowy zmarnowały, przyczem tylko tyle ile potrzeba; resztę zakisić. Przy dawaniu liści buraczanych, koniecznym bywa dodatek słomy.

Kiszonki sporządzone z różnych pasz jak: liście buraczane, łęty ziemniaczane, nać z marchwi, liście kapusty, koński ząb, wytłoki buraczane, seradela, łubin, stanowią znakomitą paszę, jednak tylko dobrze przyrządzone, jeżeli mają smak dobrej kiszonej kapusty. Kiszonki jako paszy kwaśnej nie można dawać na średnią krowę więcej niż 20 kg., a wysokocielnym krowom lepiej nie dawać wcale.

Ostatnia pasza, którą dawać można późną jesienią, a nawet zimą jest kapusta pastewna (jarmuż), specjalna odmiana nie tworząca główek, a dająca obfite liście na długiej łodydze. Ma ona tę zaletę, że doskonale przetrzymuje mrozy, może więc być długo trzymana na polu i spasana stopniowo. Ma wartość podobną do kiszonki z liści buraków, nie zawiera jednak kwasów, a więc można jej dawać więcej np. około 35 kg.

Jesienią w wielu wypadkach krowy są wysokocielne i te właśnie najwięcej chudną, a to dlatego, że jako nie dające mleka są zaniedbywane i źle żywione. Tymczasem powinno być wprost przeciwnie: krowy mające się cielić w zimie, jesienią powinny być otoczone specjalną opieką. Inaczej bowiem po ocieleniu mleka wiele nie dadzą.

W miarę jak kończą się wszelkie pasze jesienne, podnosi się stopniowo dawkę okopowych tak, aby przy żywieniu zimowem krowa dostawała conajmniej 20—25 kg. buraków (brukwi, marchwi) i 10 kg. ziemniaków. — Zawsze musimy mieć na uwadze, że krowy na oborze stanąć powinny w dobrem mięsie, a nie zachudzone.

Używanie kasztanów i żołędzi na paszę.

Nadszedł czas dojrzewania kasztanów. Owoce tych drzew marnują się po drogach i ogrodach, a mało który z rolników wie, że mogą one przynieść korzyść w spasaniu inwentarzem.

Przy spasaniu kasztanów należy pamiętać: 1) Spasać kasztany tylko zdrowe, nie zepsute, o ile możności wcześnie w pierwszych miesiącach zimy. 2) Dawać je tylko jako paszę dodatkową w ilości nie większej jak 2—3 kg. na jedną krowę. 3) Dodawać do racji zawierającej kasztany odpadki lniane,

W Śląskiej Częstochowie.

W sobotę, 7 października wieczorem, pacierz za dusze zmarłych, aby wczas rano zbudziły, a na wypadek, gdyby zawiodły, nastawiony budzik.

W niedzielę rano o trzy na piątą jeszcze całkiem szaro, a już chyżo mkną duszyczki do OO. Jezuitów na Wesołą, skąd po wysłuchaniu Mszy św. wyruszy pielgrzymka pod przewodnictwem O. Kwiatkowskiego do Piekar, do Najświętszej Marji Panny, u stóp której modlił się nasz król polski, Jan III. Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia.

Na dworzec jeszcze długi sznur maruderów spieszy i gdyby pociąg poczekał z jakąś godzinkę, to ten i ów, który się spóźnił, byłby zdążył jeszcze z nami pojechać. Dla nich to pragnę opisać moje wrażenia, nie żeby mi, broń Boże, zazdrościli, nie lecz aby żałowali, że się nie wybrali, boć chwila, która przeszła, nie wróci, ale zostają wspomnienia, do których się nie raz i nie dwa wraca.

Pociąg dosłownie o 20 wagonach, wije się niczem olbrzymi okularnik zwłaszcza na zakrętach i dyszy a dyszy: jak mi ciężko, jak mi ciężko! Prawie bez zatrzymywania się na stacjach, pędzimy jak miljonerzy amerykańscy, za tanie pieniądze „Extra-Zugiem“ my zwykli śmiertelnicy. W wagonach wszechwładnie panuje skupienie, tu i ówdzie śpiewają pieśni do Najświętszej Panienki lub godzinki, to znów odmawiają wspólnie różaniec lub modlą się indywidualnie. I we mnie coś taje i mnie zaczyna ten nastrój głębokiej pobożności się udzielać, ale są dusze, które uważają, że nie tylko samem słowem Bożem się żyje, ale i chlebem powszednim, naturalnie z kiełbasą, szynką i od biedy z masłem; zwłaszcza ci, co byli już do Komunji św., zajadają się publicznie, nie biorąc tego w rachubę, że byli a raczej były wielką pokusą, dla tych, którzy pragnęli dopiero w Piekarach przystąpić do Stołu Pańskiego. Na swoje utrapienie i ja należałam do tych, to też z wielką trudnością przychodziło mi walczyć z podniebieniem i powonieniem.

Mijamy najładniejszą część drogi, cudnie malowane jesienią zalesienia łącznie po Krzeszowice; w dali het z mgieł wynurzają się ruiny zamku w Tenczynku jak w baśni, a słoneczko to się wynurzy, to się chowa, jeszcze chwileczkę chce pospać; zimno, szaro, smutno, namyśla się czy już świecić — a może jeszcze zawcześnie, znów pryśnie promyczkiem jasnym i znów się chowa.

Mysłowice — Katowice — Piekary — krajobraz zupełnie inny — zamiast wesoło buchających dymów jakiś smętek wieje z tych nieczynnych kominów i choć niema

celem poprawienia własności djetetycznych.

Lepiej od krów wykorzystują kasztany owce. Racje dzienne przy żywieniu owiec nie powinny przekroczyć $^1/_2$ kg. kasztanów.

Owoce kasztanów są ubogie w białko, zawierają jednak dużo mączki (skrobi) i dlatego ich wartość odżywcza jest duża.

Kasztany można podawać w stanie surowym, lecz należy je wpierw miażdżyć. Zmiażdżonych kasztanów nie należy przechowywać w większych ilościach, bo szybko pleśnieją. Należy je przechowywać tylko w całości, w miejscach przewiewnych w cienkich warstwach, przyczem dobrze jest często szuflować.

Tam gdzie są dębiny, można mieć z żołędzi wcale dobrą paszę zimową dla trzody chlewnej. Otrząśnięte z drzew żołędzie wsypuje się w dół, polewa słoną wodą, i przykrywa następnie ziemią. — Przed zimą odkopuje się je, suszy i utłukłszy na miazgę zaprawia się ukropem.

Trzoda pasiona żołędziami w ten sposób przyprawionemi, daje słoninę dobrej jakości, a przytem wyborne mięso.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Kredyt zastawowy na zboże, w bież. roku jest w większej sumie wykorzystany aniżeli w poprzednim roku. Do końca września b. r. udzielono kredytu zastawowego na kwotę 16 milj. zł., gdy w tym samym okresie zeszłego roku tylko $9^1/_2$ milj. zł.

Traktat handlowy polsko-austrjacki. Według nowej umowy handlowej polsko-austrjackiej, będziemy mogli do Austrji wywieść tygodniowo 3.100 sztuk trzody chlewnej typu mięsnego i 600 sztuk typu słoninowego, cieląt zaś 500 sztuk. Dotychczas wolno było z Polski wywieść tygodniowo na rynki austrjackie 2.130 szt. świń mięsnych i 100 szt. tłuszczowych, a cieląt 400 szt. — Polska uzyskała prócz tego zniżkę ceł i dogodniejsze warunki wywozu zwierząt.

Zniesienie urzędów ziemskich. Z dniem 1 stycznia 1934 r. nastąpi zespolenie urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej. Odtąd wszelkie uprawnienia i obowiązki okręgowych urzędów ziemskich i prezesów tych urzędów przejdą na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich — na starostów.

Zarządzenie to ma dać poważne oszczędności w wydatkach skarbu i ułatwić ministerstwu rolnictwa i reform rolnych wykonywanie nadzoru.

Pożyczka narodowa przyniosła 324 milj. 456 tys. 300 zł. A więc bezmała 3 razy więcej społeczeństwo pożyczyło państwu, aniżeli rząd zażądał (jak wiadomo 120 milj. zł.). Największe ofiary złożyli urzędnicy i pracownicy fizyczni, zwłaszcza zakładów państwowych. — Wobec sukcesu pożyczki, min. skarbu rozłożył spłaty podpisanej pożyczki przez urzędników z 6 na 11 rat miesięcznych.

Cała suma z pożyczki narodowej ma być przeznaczona na pokrycie niedoborów w budżecie państwa; jedynie tylko na budowę bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie postanowiono ofiarować 2.350.000 zł.

Z wielu ston jest wyrażana obawa, że pieniądze wyciągnięte ze społeczeństwa i przechowane w skarbcu, przyczynią się do zmniejszenia obrotu kapitału w życiu gospodarczem.

Obszar leśny fundacji „Zakłady Kórnickie" znajdujący się w powiecie nowotarskim, obejmujący dobra: Zakopane, Bukowina, Brzegi, Kościeliska, powierzchni ogólnej około 8000 ha, został nabyty przez administrację lasów państwowych za cenę 3 milj. 645 tys. 832 zł.

W najbliższych dniach utworzony zostanie zarząd lasów państwowych podhalańskich, w skład których wejdą poza dobrami Zakopane, Bukowina, Brzegi, Kościeliska, lasy na Babiej Górze i Poloninach, ogólnej powierzchni 12 tys. ha. Z lasów tych utworzony będzie rezerwat tatrzański czyli park narodowy.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu wrześniu.

We wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły z 448,7 milj. zł. do kwoty 449,8 milj. zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych do kwoty 476,7 milj. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu miesiąca września P. K. O. wydała 25.446 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30. IX 1933 r. ogólną liczbę 1.072.362 książeczek łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.106.239 książeczek.

„Oriens", dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym Wschodu, wydawany przez Misję Wschodnią OO. Jezuitów w Polsce — wprowadza czytelnika w zagadnienie prawosławia i unji na ziemiach polskich. Redaktor Ks. Jan Urban T. J. Adres red. i adm.: Kraków, ul. Kopernika 26. Prenumerata roczna 8 zł., numer pojedynczy 1.60 zł.

chałup ni lepianek lecz tylko domy murowane, a więc uosobnienie zamożności, to jakaś zgryzota z każdego kąta wyziera i szczerzy zęby — to bezrobocie to tragedja tysięcy — tysięcy.

Pochód pątników liczny, bo z górą sześćset osób posuwa się wartkim krokiem z pieśnią na ustach, żądnych jaknajrychlej zobaczyć Tę, dla której się wybrali; wieże kościoła już widzimy a jednak droga trwa $^3/_4$ godziny. Nasze pieśni i orkiestra wywabiają na ulicę zaspanych jeszcze nieco mieszkańców Piekar i raz po raz pada pytanie: A skąd wy?

Kościół przepełniony. Ta, do której spieszyliśmy, z Dzieciątkiem na ręce, w złotych koronach na głowach, gorze od nadmiaru świateł. Oblicze cudne, uśmiechnięte, pełne radości i zadowolenia, bo tak się do Niej cisną, tak pragną być wysłuchani, ze swych trosk, kłopotów, bólów, a Królowa Niebieska uśmierza bóle, wysłuchuje — pociesza, napełnia otuchą, wlewa w serca nadzieję lepszego jutra — dowody — te liczne vota — wiele sznurów korali i pereł, i mnóstwo innych darów. Twarze ludzkie pełne skupienia, uroczystego namaszczenia, rozmodlone, wpatrzone li tylko w obraz, słuchają Mszy św. kazań i Sumy. Wrażenie potęgują cudne tony organów, które przypominają czasami tony harf. Kościół mimo tysięcznej rzeszy pątników świeci czystością, na każdym drobiazgu widać troskliwe oko proboszcza tutejszej parafji Ks. Prałata Puchera. Wszędzie na ołtarzach dużo świeżych kwiatów, śliczne malowidła ścienne, robiące wrażenie mozaiki, to znów starych adamaszków. Gorliwi pątnicy modlą się a modlą. Ale choć dusza silna, ciało jednak mdłe. Obiad z zapasów domowych lub u Sióstr Boromeuszek, które w pocie czoła uwijają się. Zakupy, bo i jakże, a więc medaliki, obrazki i inne świętości. Wspólna fotografja. Stacje Męki Pańskiej dają możność podziwiania kapliczek, rzeźb oraz panoramy na okolicę. Sądzą czytelnicy, że już koniec, odjazd, dość tego modlenia? Ale gdzież tam! Przewodnik gorliwy o dusze swych pątników, bo jak św. Augustyn powiedział: „Jeżeli chłowiek tyle zabiegów czyni, aby żył dłużej, ileż ich powinien czynić aby żyć wiecznie", prowadzi nas do kościoła na nieszpory. I modlą sie nie tylko usty ale śpiewają z całej duszy, z całego serca. Błogosławieństwo i czułe słowa pożegnania Ks. Prałata Puchera kończą ten zbożny dzień.

Mrok już gdy wracamy do kolei, ale że gościniec asfaltowany a częściowo wykładany porfirem, ułatwia spieszne kroki, zwłaszcza, że nawet jaka taka kulawa szkapina do domu spieszy, a cóż dopiero my, pokrzepieni na duchu i zadowoleni z siebie! I jeszcze w Piekarach tuż tuż pod nosem Niemców śpiewamy całym gardłem „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Janina Rewilak.

Polska.

P. Prezydent Rzptej ożenił się z p. Marją Dobrzańską (ur. 1898), b. sekretarką pierwszej swej małżonki. Była ona żoną maj. Nagórnego, wyż. urzędnika w Min. Spraw Wojsk., lecz małżeństwo to zostało uznane za nieważne. Odpadają przeto wszelkie rozpowszechniane nieprawdziwe komentarze.

Na nowe obcięcie emerytur zanosi się w związku z projektem uregulowania pensyj urzędniczych. 60% dotychczasowych poborów miałoby się stać pensją zasadniczą, a 40% dodatkiem funkcyjnym na czas pełnienia służby czynnej.



Nowy biskup—sufragan lwowski ob rządku łacińskiego, J. E. ks. dr. Eugenjusz Baziak.

„Rozwój“, organizacja antyżydowska, została zawieszona w działalności jako „zagrażająca bezpieczeństwu publicznemu“. „Rozwój” propagował towarzyski i gospodarczy bojkot żydów.

W Wyższych szkołach w Warszawie w czasie inauguracji roku szkolnego wznoszono okrzyki za autonomją i antyżydowskie. Brak pocztów sztandarowych organizacyj był też pewnego rodzaju manifestacją.

W Głów. Szkole Gospodarstwa Wiejsk. w Warszawie doszło do zaburzeń antyżydowskich i do wiecu, z powodu którego szereg akademików pociągnięto do odpowiedzialności.

Opracowanie motywów do wyroku Sądu Najwyższego w sprawie brzeskiej potrwa kilka tygodni.

Zajścia w powiecie ropczyckim są przedmiotem rozprawy sądowej w Tarnowie. Obejmują 7 spraw a 125 oskarżonych. Obrońcy widzą jej początki w nędzy ludności. — Część procesu mianowicie o „marsz na Kozodrzę“ zakończono skazaniem 14 oskarżonych na kary od 6 — 10 miesięcy więzienia, i jednego uwolniono.

O wypadki w rzeszowskiem i łańcuckiem toczy się rozprawa w Rzeszowie w dwu trybunałach. Przed jednym staje 50 oskarżonych, przed drugim 55. Między oskarżonymi na pierwszem miejscu znajduje się strzelec Andrzej Kokoszka.

Za publiczne bluźnierstwo Bogu zpowodu słoty skazano inwalidę Asmendę w Sosnowcu na 1 r. więzienia.

Ze świata.

Z okazji pogłosek o rokowaniach Stolicy Apostolskiej z Sowietami warto przypomnieć, że w maju r. 1922 w czasie pertraktacyj międzynarodowych w Genewie Stolica Apost. zwróciła się do mocarstw, aby przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z sowietami postawiły następujące żądania:

1) **Pełna wolność sumienia dla wszystkich obywateli rosyjskich i cudzoziemców, 2) zagwarantowanie wolności kultu tak prywatnie, jak publicznie, 3) zagwarantowanie prawa posiadania dla wyznań religijnych i zwrot zabranych nieruchomości.**

Mocarstwa zasłoniły się pozorem, że nie chcą mieszać się w „wewnętrzne sprawy“ Rosji, bo — nagwałt jedno przez drugie pragnęły — **handlować z sowietami.** Kapitaliści uniemożliwili poprawę losu nieszczęśliwych poddanych sowieckich wtedy, gdy sowiety były przygniecione trudnościami. — Pierwsze Niemcy zawarły traktat z bolszewikami w Rapallo, uprzedzając inne państwa. — A Papież przynajmniej jeszcze ratował przez swą misję — głodującą ludność rosyjską, póki i tego mu sowiety nie zabroniły.

Adwokaci katoliccy w Hiszpanji z okazji otwarcia nowego roku sądowego zorganizowani w Sodalicji Marjańskiej, zamówili uroczyste nabożeństwo. Przybyli w togach z odznakami sodalicyjnemi. Ta publiczna manifestacja przekonań, będąca odpowiedzią na laicyzację sądów i usunięcia krucyfiksów z sal sądowych, spotkała się z gorącem uznaniem ze strony społeczeństwa.

Anglja ma zamiar spłacić długi amerykańskie ryczałtowo w kwocie 200 milj. funtów szterlingów w złocie, uważając, że zmiany gospodarcze po wojnie i doraźny a przymusowy charakter pożyczki wojennej wymaga łagodniejszego jej traktowania.

Delegacja niemiecka na konferencji rozbrojeniowej domaga się przyznania im posiadania czołgów, samolotów wojennych i ciężkiej artylerji.

Rozgoryczenie panuje we Francji zpowodu ustępliwości premjera Daladiera i min. spraw. zagr. Paul Boncoura, którzy zgodzili się na rozbrojenie częściowe Francji bez zastrzeżeń co do rozbrojenia Niemiec. — Obalenie grozi rządowi radykałów także w związku z budżetem. Socjaliści mają poprzeć rząd, byle tylko nie doszli do steru narodowcy i prawicowo nastrojeni.

Związek radjowy katolików holenderskich nawiązał kontakt radjowy z placówkami misyjnemi w kolonjach holenderskich. Możemy sobie wyobrazić wzruszenie misjonarzy, oddalonych o tysiące mil od swoich, gdy na falach Phohi-Ultra usłyszeli dźwięki marsza papieskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił arcybiskup utrechtski, ks. dr. Jansen. Odtąd co tydzień, a później i częściej otrzymywać będą nasi pionierzy na misjach zagranicznych wieści z Europy. Prefekt Kongregacji „De Propagande Fide“, JEm. Ks. Kardynał Fumasoni Biondi przesłał katolikom holenderskim wyrazy szczerego uznania i podziękowania za tę niezmiernie cenną inicjatywę.

Kanclerz austryjacki Dollfuss, już wyzdrowiał z ran, zadanych przez zagorzałego hitlerowca dwoma strzałami; otrzymuje nadal ze wszystkich stron wyrazy sympatji i współczucia. Hitlerowska partja wypiera się współudziału w zamachu, choć zapowiada, że zanosi się na nowe terrorystyczne zamachy w Austrji.

W prastarej katedrze św. Szczepana kardynał Innitzer odprawił uroczyste nabożeństwo dziękczynne za ocalenie kanclerza dra Dolfussa. Podobne nabożeństwa odbyły się również w innych kościołach wiedeńskich i w całej Austrji. Ojciec św. przesłał kanclerzowi swe błogosławieństwo i życzenia. — Warto przypomnieć, że swego czasu socjalista strzelał do ks. Seipla, kanclerza.

Represje wobec katolickich Słowaków. Po kilkudziesięciu zrzędu konfiskatach dziennik „Slowak“, wychodzący w Bratisławie, organ katolickiego słowackiego stronnictwa ludowego, któremu przewodzi znany patrjota słowacki ks. prałat Andrzej Hlinka, został zawieszony na trzy miesiące. W miejsce jego wydano „Slovak — tyżdennik“. Pierwszy numer uległ z punktu konfiskacie. Następnego dnia wyszła „Slovenska Pravda”, którą też skonfiskowano. Słowacka Partja Ludowa ks. Hlinki zgło-

siła swoje wystąpienie z czechosłowackiej rady narodowej, ponieważ inne partje, reprezentowane w tej radzie podejrzywały ją o działalność wrogą państwu. Czechosłowacka rada narodowa, „Narodni rada“ powstała jeszcze przed wojną światową i objęła wszystkie partje czeskie aż do socjaldemokratów włącznie. Od roku 1918 należały do niej również wszystkie stronnictwa słowackie. — Najłatwiej oskarżać o działalność antypaństwową, aby gnębić ludność, domagającą się własnych praw.

Ewangelicy węgierscy (kalwini) odnoszą się sympatycznie do reform Hitlera i do całego ruchu hitlerowskiego. Odgrywają oni też znaczną rolę w polityce.

Na Bałkanie wielką ruchliwość polityczną objawia Turcja i Bułgarja. Znamienne jest zbliżenie Bułgarji do jej sąsiadów pod wpływem Francji. Król bułg. Borys z jugosłowiańskim Aleksandrem miał nawet podobno naradzać się nad odstąpieniem części kraju Bułgarji i polepszeniem doli Macedończyków. Rumunja zaś nawiązuje przyjazne stosunki z sowietami za pośrednictwem Polski.



Kanclerz austrjacki Dolfuss, na którego 2 X. dokonał zamachu hitlerowiec Dertil, rozmawia w czasie uroczystości wiedeńskich z kardynałami La Fontainem i Innitzerem.

W imię postępu prowadzi się akcję wśród duchowieństwa prawosławnego w Serbji o prawo powtórnego wstępowania w związki małżeńskie. Za pozwoleniem powtórnego żenienia się wypowiada się szereg biskupów prawosławnych w Jugosławji.

„Sowiety nie prześladują religji“! 68 kapłanów, przeważnie narodowości polskiej, pozostających dotychczas w obozie koncentracyjnym w Jarosławiu, przewieziono do więzień na wyspach Sołowieckich. Wielu z nich jest poważnie chorych, wycieńczonych z głodu, bez ciepłej odzieży, w warunkach antysanitarnych, wobec częstych epidemij tyfusu na Sołowkach. O losie aresztowanego w Kijowie księdza Bachmana nic nie wiadomo. Ksiądz Sosiński, b. kapelan wojskowy wzięty do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej, znajduje się w Petersburgu w okropnem położeniu. Nieszczęśliwy kapłan dręczony przez agentów GPU dostał rozstroju psychicznego.

Szereg tajnych dokumentów japońskich ogłoszono w Moskwie na dowód, że Japonja ma zamiar przemocą zająć kolej wschodnio-chińską pod pozorem ochrony niepodległości państwa Mandżuko (Mandżurji). Wstępem do zaboru ma być aresztowanie sowieckich urzędników kolejowych na tej kolei, dokonane 24 września.

Wiadomości drobne

Spadkobiercom b. uczestników powstań zwrócono 65 tys. ha lasów i ziemi. Uwzględniono tylko 14 podań, jako dostatecznie umotywowanych.

42 samolotów myśliwskich pod dowództwem pułk. Rayskiego odbyło lot do Bukaresztu stolicy Rumunji, jako rewizytę lotnictwa polskiego za wizytę szefa lotnictwa rumuńskiego, ks. Mikołaja.

Nie mówiłby tak, gdyby tam musiał żyć. Niektórzy publicyści polscy tak są pod urokiem gościnności czerwonych komisarzy, że nie widzą ani głodu w Rosji, ani prześladowania religijnego. Kapitan Lepecki, który był krótko i przejazdem tylko w Rosji zaryzykował następujące twierdzenie: „Bolszewicy nie prześladują bynajmniej religji, nie zabraniają nikomu jej wyznawać. Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przemoc. Jedynym gwałtem, legalnym zresztą, jest obciążanie cerkwi nadmiernemi podatkami“, (Kurjer Poranny, z dn. 8 b. m.). Straszna rzeczywistość stoi w jaskrawej sprzeczności z tem twierdzeniem.

Za zastrzelenie złodzieja marchwi sąd warsz. skazał p. J. Kulisiewicza, ojca posła (dawniej ze Stronnictwa Lud., obecnie sanatora) na 2 lata więzienia.

W Samborze toczył się proces o napad na pocztę w Truskawcu, gdzie to 8-go VIII 1931 roku bojowcy ukraińscy napadli na urząd pocztowy i zrabowali ok. 27 tys. zł. Sąd skazał 4 uczestników napadu na karę od 4—9 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Prokurator podniósł, że to OUN dusze młodzieży ukraińskiej zatruwa nienawiścią.

Udało się uratować 7 saperów Kop-u w Kazimierzowie na Wileńszczyźnie, gdzie obsunęła się góra skutkiem podmycia. Natomiast w Hondurasie (Ameryka środkowa) we wsi Apolopi 19 osób pogrzebała góra, obsunąwszy się skutkiem huraganu i ulewy.

Wielki koncern prasowy Mossego w Niemczech hitlerowcy doprowadzili do bankructwa.

Przywódczyni teozofów, zmarła niedawno Anna Besant, była przewodniczącą wielkiej rady loży masońskiej „Droit humain“, (prawo człowieka) w Paryżu. Cała sekta teozofów jest pochodzenia masońskiego i ma na celu wprowadzenie zamieszania w dziedzinie pojęć religijno-moralnych. Tam, gdzie uchylenie przyłbicy masońskiej jest często niewygodne, najczęściej posługuje się masonerja teozofami.

KOMUNIKATY.

Akademja misyjna

pod protektoratem J. E. Najdostojniejszego Księcia Metropolity Krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, staraniem Papieskich Dzieł Misyjnych odbędzie się **w niedzielę 22 października** o godz. 12-tej w południe w „Złotej Sali“ Domu Katolickiego (Straszewskiego L. 18).

Akademję poprzedzi Pontyfikalna Msza św. i kazanie misyjne w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kopernika 26. Uroczystą Mszę św. odprawi J. E. Ks. Bp. Dr. Stanisław Rospond, Sufragan Krakowski. Kazanie wygłosi Ks. Prałat Zygmunt Kulig, kan. gremjalny Kapituły Krak. i Dyrektor Archid. Zw. Mis. Duchow.

Program Akademji:

1) Ks. A. Chlondowski a) Na opoce. b) Modlitwa misjonarza... odśpiewa chór Szkoły męs. im. św. Mikołaja pod dyrekcją p. prof. Stefana Smiczki. Przy fortepianie p. Dyr. Bol. Wallek-Walewski). 2) Słowo Wstępne... Dr. Ludwik Piotrowicz, Prof. U. J. 3) Odczyt p. t.: Afrykańska Szkoła. System i ludzie.: wygłosi O. Kaz. Konopka T. J., świeżo przybyły misjonarz z Afryki. 4) Ks. Wendelin Świerszczek C. M. Melodje chińskie, a) Jawu Malia, b) Fu-Wang... (odśpiewa chór Instytutu Teologicznego Ks. Misjonarzy). 5) „Przyjdź Panie“... (Deklamacja chóralna uczenic Gimnazjum SS. Urszulanek). 6) a) Bach, Preludjum, b), Mozart, Andante Religioso, c) Liszt, Consolatio... (wykona zespół kameralny pod kierunkiem p. Dyr. B. Wallek-Walewskiego). 7) Ks. A. Chlondowski: Hymn Misyjny... (chór szkoły im. św. Mikołaja, jak wyżej).

Początek Akademji punktualnie o godz. 12.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod budowany kościół św. Szczepana w Krakowie, przy ul. Sienkiewicza, dokona Książę Metropolita Sapieha w niedzielę 22-go paździer. o godz. 3-ciej popoł. Na tą uroczystość zaprasza się parafjan i ogół wiernych.

Przez pola misyjne.

OO. Salezjanie urządzili w Warszawie wystawę misyjną w czasie tygodnia misyjnego w dn. 15-20 X.

Akademicki kongres misyjny odbędzie się w Amsterdamie, od 25 do 27 listopada. Podstawą obrad będzie encyklika misyjna „Rerum Ecclesiae". Kongres będzie miał do dyspozycji katolicką radjostację nadawczą, oraz stację Phohi. Nawet misjonarze najbardziej odległych okolic będą mieli możność uczestniczenia w ważniejszych posiedzeniach kongresu.

W Chinach i Indochinach stan katolicyzmu powiększa się stale dzięki zwłaszcza pracy duchownych (już i biskupów) tubylczego pochodzenia. — Także wśród wychodźców rosyjskich szerzą się nawrócenia na katolicyzm. Sprzyja im rozstrój i niesnaski w cerkwi prawosławnej.

W obronie misjonarzy katolickich w Mandżurji zaprotestowało czasopismo angielskie „Japan Chronicle" z Tokio, przeciwko zarządzeniom, jakie wydano w stosunku do misjonarzy katolickich, pracujących w okręgach chińskich, które okupowane zostały przez Japonję. Krzyczącą niesprawiedliwością byłoby posądzać tych ludzi, którzy zaparli się samych siebie, że są „szpiegami". Misje doznały różnych ograniczeń w swej działalności ze strony generałów.

Dla nawrócenia mahometan pracują nowe zgromadzenia zakonne, powstałe we Francji. Są to: Kongregacja braci mniejszych od Najświętszego Serca podobnie jak zgromadzenie sióstr mniejszych od Najśw. Serca i stowarzyszenie im. Charles de Foucould. Słynny zakonnik francuski O. de Foucould, który pracował i umarł na pustyni Saharze, był ich założycielem.

W Dolinie Tysiąca Gór, w najbardziej niedostępnej części Natalu (Afryka), zbudował kościół katolicki, zupełnie samodzielnie bez niczyjej pomocy misjonarz O. Pfister O. M. I.

Na wyspie św. Heleny, słynnej z pobytu Napoleona, wiara katolicka jest skazaną na zupełny zanik. Liczba katolików wynosi 30 osób. Większość to Europejczycy, przeważnie urzędnicy państwowi. Tubylców katolików jest zaledwie sześciu.

Wobec ogromnego powodzenia katolickiej akcji misyjnej, Ojcowie Biali utworzyli Prowincję kanadyjską z centralą w mieście Quebec. Prowincja posiada 156 misjonarzy.

50-lecie Księży Salezjanów w Brazylji obchodzono uroczyście. W 1883 r. przybyło ich kilku zaledwie; dziś są ich dziesiątki; niemal każdy stan w Brazylji korzysta z ich usług, blisko 100 kolegjów i szkół wychowują tysiące młodzieży, w samem Liceum Serca Jezusowego w Sao Paulo blisko 2000 uczniów. Obsługują liczne parafje, objeżdżają setki kaplic, położonych w niedostępnych lasach. Wśród solenizantów znajduje się wielu księży naszej narodowości, pracujących w kolonjach polskich, jak zasłużony i gorliwy ks. Konstanty Zajkowski z Sao Faleciano, **ks. Antoni Kuczerowski w Luiz Alves** a nadto ks. Franciszek Czapla w Corumba w Matto Grosso, gdzie znany jest i bardzo szanowany w całej diecezji, którą zarządza w nieobecności biskupa.



Uroczysta promocja w uniwersytecie katolickim w Pekinie (Chiny).

Dusze Dzikiego Zachodu.

4 Powieść.

Tak przebyli może kilometr drogi. Nagle stało się coś dziwnego: jaskrawe, białe światło przedarło cienie kanjonu — silny huk napełnił powietrze — odblask światła słabł stopniowo i w ciągu kilku sekund zagasł. Ale zato w stronie, skąd przyszły wilki, zagrzmiała salwa kilkudziesięciu karabinów, która w wąskim kanjonie nabrała niezwykłej mocy. Oba konie zbiegów rzuciły się jak szalone przed siebie i nie bacząc na przeszkody, nie słuchając cugli, biegły, skakały przez odłamy skalne, potykały się, padały, wstawały i biegły znowu, dopóki ich siły nie opuściły, tak, że spienione, drżące, poranione, z obłąkanemi z trwogi oczyma, upadły bezwładnie na ziemię. Zwierzę Robby'ego uderzyło głową o kamień i legło martwe.

— Jesteśmy zgubieni, Robby — wyszeptał blademi ustami Teddy; — tam są ludzie — obcy myśliwi albo żołnierze, nasi prześladowcy z fortu Willmersa choć nie wiem, w jaki sposób mogliby tak prędko tu przybyć. Ale to obojętne; najważniejsze jest co innego: oni wypłoszyli wilki petardą i przepędzą je w naszą stronę — za parę minut będą tutaj — słyszysz ich głosy? A wtenczas...

— Wtenczas zabiję ich tyle, ile będę mógł — odparł ponuro Robby — a potem — potem zastrzelę ciebie; ostatnia kula zostanie dla mnie — bo — żywcem być rozszarpanym!.. brr!! — Słuchaj, Teddy, właściwie powinienem cię zaraz zastrzelić — poco czekać i patrzeć na twoje męczarnie? Słuchaj, usiądź tu przy mnie, obok, tak; teraz przytknij głowę do mojej głowy — tak, skroń do skroni — Robby to mówił z uporem i natarczywością człowieka, któremu zaczyna się mieszać w umyśle — tak, Teddy, widzisz, miałeś rację — może niepotrzebnie zabiliśmy tych dwóch ludzi — no, trudno — mieliśmy wisieć w forcie na szubienicy — taka śmierć lepsza — bohaterska, tak; — uważaj Teddy: mamy niestety tylko jeden rewolwer; ale to duży kaliber, kula przejdzie obydwom wprost przez skronie — nie ruszaj się; raz, dwa...

Robby nie zdążył wypowiedzieć „trzy". Teddy krzyknął straszliwie i gwałtownem szarpnięciem wy-

Co nam piszą.

Rabka. — Bardzo wiele pisze się teraz o Rabce, która z powodu znakomitego powietrza i znanych kąpieli mineralnych zasługuje w całej pełni, aby zwrócono uwagę społeczeństwa na jej nadzwyczajne znaczenie jako zdrojowiska, mogącego wytrzymać konkurencję z pierwszorzędnemi nawet miejscowościami kuracyjnemi. Dziwnem jest jednak, że nie znalazł się dotychczas nikt, ktoby choć parę słów napisał o kaplicy św. Teresy od Dz. Jezus, powszechnie kaplicą zdrojową zwanej. Kaplica ta zasługuje z tego powodu na wzmiankę, ponieważ jest zbudowana, co się bardzo rzadko zdarza, ze składek zebranych przez i od wdzięcznych kuracjuszy; jestto niewątpliwie najlepszym wyrazem wyników dodatniej kuracji.

Myśl budowy kaplicy sięga jeszcze czasów przedwojennych, lecz kapitały zebrane zdewaluowały się. Dopiero poważną podwalinę finansową zainicjował ks. Jan Piskorz, wypełniając wotum za uzyskane zdrowie. W przeciągu bardzo krótkiego czasu nadpłynęło tyle pieniędzy od wdzięcznych kuracjuszy, że można było przystąpić do budowy kaplicy. Składa się ona z dwóch części, zimowej i letniej. Budowa była wykonana według planu p. Mączyńskiego, znanego architekta z Krakowa. Część kaplicy przypomina styl romańsko-bizantyński. Sam obraz św. Teresy, malowany przez art. mal. Bukowskiego, przedstawia mistyczne zapatrzenie się w zaświaty. Każdy szczegół w kaplicy świetnie obmyślony i zastosowany do całości, działa dodatnio na estetyczne uczucia wiernych.

Budowę kaplicy rozpoczęto w roku 1927 i już w następnym roku dokonał poświęcenia tejże Książę Metropolita Adam Sapieha.

Mimo kryzysu i ciężkich czasów płyną nadal wydatne ofiary od wdzięcznych kuracjuszy na wykończenie kaplicy.

Nadmienić jeszcze trzeba o niezliczonej ilości nawróceń i spowiedzi odbytych nieraz po długich latach życia w bezmyślnej obojętności. Jest to wynikiem łaski płynącej od ołtarza za przyczyną małej świętej.

Msze św. podczas sezonu letniego zaczynają się w niedziele i święta już od godz. 5 i 1/4 i trwają bez przerwy do godz. 11 włącznie przy szczelnie wypełnionej kaplicy. Ponieważ ogrzana część kaplicy w zimie nie może pomieścić więcej nad 160 osób, a napływ gości jest wielki, rozwiązał ten problem niestrudzony kapelan kaplicy, ks. Stanisław Dunikowski w ten sposób, że telefonicznie daje znać do poszczególnych pensjonatów, na którą Mszę św. mają przybyć ich goście. Z powodu ciasnoty w sezonie zimowym, jest w planie dalsza rozbudowa kaplicy, oraz wybudowanie dwóch bocznych ołtarzy. **Felicja Kowalewska.**


Rabka. W kaplicy zdrojowej i przed kaplicą zebrani letnicy słuchają Mszy św.

Sprawozdanie z działalności Kolonji Wakacyjnej Katolickiego Związku Polek w Krakowie w r. 1933.

Nim przebrzmi śmiech dziecięcy, echo wakacyjnych wrażeń, śpieszymy przedłożyć sprawozdanie z kolonji wakacyjnej Katolickiego Związku Polek, dla tych, którzy współdziałali w zbożnem przedsięwzięciu i dali dziatwie polskiej tyle dni szczęścia.

Kolonja, jak corocznie umieszczona była w Lachowicach koło Suchej, w leśniczówce będącej własnością Hr. Tarnowskich, a obejmującej obszerne i jasne sypialnie, jadalnię, kuchnię, śpiżarnię, werandę i miejsce zabaw w dnie słotne.

Korzystało z kolonji 31 chłopców w pierwszym sezonie, 38 dziewczynek w drugim. Te najuboższe dzieci szkół powszechnych Krakowa korzystały z pobytu bezpłatnie, (tylko osiem dziewczynek płaciło po 50 zł. jedna 10 zł., a jeden chłopczyk złożył 25 zł.).

Kierowała kolonją fachowo i z całem poświęceniem Siostra Służebniczka, Helena Potoczek, oprócz tego nad chłopcami czuwało dwóch instruktorów, nad dziewczynkami jedna instruktorka.

Piękna okolica, lasy, góry, rzeka i łączka koło domu, poży-

---

rwawszy rewolwer z ręki kusiciela, zerwał się na równe nogi, z iskrzącym wzrokiem i z energją, jakiej przedtem nie okazywał. Teddy chciał żyć; jemu sumienie nie dawało spokoju; on bał się śmierci. W pierwszej chwili, zrozpaczony i oszołomiony ostatniemi wydarzeniami, dał się powodować towarzyszowi; pozwolił się posadzić przy nim i słuchał jego słów jak przez zasłonę, nie rozumiejąc ich dobrze. Całą jego uwagę pochłaniało wycie wilków, które zbliżało się stale, z każdą prawie sekundą. Dopiero w chwili, gdy na swej skroni poczuł lodowate dotknięcie lufy rewolweru — ocknął się momentalnie i zrozumiał — wprawdzie tylko ostatnie słowa Robby'ego, ale aż nadto wyraźne:

— Raz, dwa...

Zerwać się na równe nogi i wytrącić broń z ręki towarzysza było dla Teddy'ego dziełem ułamka sekundy.

— Robby!! Czyś ty oszalał?!! — zawołał, nie, ryczał targany rozpaczą. — Jakto, czyż niema ratunku? Możemy wdrapać się na zbocza...

— Hahaha!! Na zbocza! — śmiał się Robby. — Spróbuj, jeśli potrafisz; czy nie widzisz, że tu tylko ptak może się utrzymać?

Faktycznie, obie ściany wąwozu, choć wcale nie wysokie, były zupełnie pionowe a na krawędzi tworzyły występy, zbliżające się z obydwóch stron naprzeciw siebie.

— Tu możnaby się tylko wspiąć po linie, gdyby kto chciał ją nam zgóry spuścić — ale takiego dobrodzieja niema na zawołanie — zakończył Robby z szyderstwem.

— Ou-au-au, au-u-u — odezwało się nagle, tym razem tak blisko, że obydwom zbrodniarzom zdawało się, że śmierć dotyka ich pleców, lodowatemi palcami.

I znów huknęła salwa karabinowa, jednak o połowę bliżej, niż poprzednio.

— Słyszysz, Teddy? — podjął znowu Robby — słyszysz? wilki i ludzie, razem w zgodzie — na nas!! — Tu podniósł głos, błyszczące gorączką oczy utkwił w Teddym i mówił dalej:

— Wiesz, to przymierze ludz-wilcze przeciw nam — wiesz, mówiono, że my też wilki, napadamy bezbronne owieczki — hahaha — jeszcze żadnej owcy nie zabiłem, jak długo żyję!

C. d. n.

wienie smaczne obfite i zdrowe, (dzieci jadały pięć razy dziennie i wypijały każde po 11/4 l. mleka) dały wyniki nieprzeciętne: razem wszystkim dzieciom przybyło na wadze 140 kg. 80 dkg.

Dodatnie wyniki osiągnięto niewielkim stosunkowo kosztem, 1 zł. 21 gr. na osobę. Fundusze na kolonję zebrały z wielką zapobiegliwością panie należące do Sekcji Ochrony Dzieci Katolickiego Związku Polek, czem umożliwiły otwarcie kolonji.

Gdyby wszyscy miłośnicy dziatwy zechcieli wedle sił w tej ważnej dopomóc pracy i zbierać na cele ochrony dzieci groszowe datki, ale wytrwale przez rok cały, to z pewnością nie 70 ale 700 dzieci cieszyłoby się wakacyjnym wywczasem, górskiem słońcem i powietrzem, a ich dziękczynienie Bogu wracałoby błogosławieństwem dla ochotnych dawców.

Inwałd. S. M. P. męskie i żeńskie w Inwałdzie pożegnały 9 ub. m. swego długoletniego patrona ks. M. Stopczaka, obecnego katechety w Trzebini. Na wspólnem zebraniu zagajonem przez wicepatrona J. Smazę, odśpiewano hymn „My chcemy Boga", poczem nastąpiły produkcje orkiestry S. M. P. i chóru żeńskiego. W imieniu S. M. P. żeńskiej żegnały ks. Patrona drh prezeska Kamińska i drhny: Rusinkówna, Zającówna i Pietraszkówna – w imieniu zaś S. M. P. męskiej drh. Cabak. Ks. Stopczak pracował w tutejszych S. M. P. pięć lat i włożył w obie organizacje moc pracy, między in. założył orkiestrę dętą i wybudował „Ognisko", a nie szczędził poparcia materjalnego biednej młodzieży. Młodzież wiele mu zawdzięcza, nic dziwnego więc, że żegnała go z wielkim żalem. Ks. Patron wezwał wszystkich by nadal stali w obronie Krzyża i Orła, podziękował wszystkim za współpracę i pożegnał się osobiście z każdym. Po zebraniu odbyła się herbatka na cześć odjeżdżającego X. Patrona. Odprowadzono X. Patrona na stację przy wtórze orkiestry, gdzie pożegnano Go kwiatami i niezapomnianem „Żegnaj nam!" **Gotów.**

Czernichów. Czernichowskie S. M. P. żeńskie urządziło przed kilku dniami bardzo piękne przedstawienie w sali T. S. L., niestety stosunkowo dość drogo odrazmywanej. Przedstawienie tak się wszystkim podobało, że musiano je powtórzyć, co ciekawsze, przy powtórnie pełnej sali. Onegdaj urządziły druchny loterję fantową. Przy S. M. P. jest także kółko śpiewackie, które prawie co niedzielę śpiewa na Mszy św. Członkinie są wdzięczne S. M. P. męskiemu za współpracę w każdej imprezie. 17 września odbyła się tu uroczystość 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia. Ks. J. Starostka odprawił nabożeństwo w kościele parafjalnym, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Fr. Gabryl. Msza św. zakończyła się „Te Deum" i modlitwą za Ojczyznę. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja z deklamacją i śpiewami, oraz sztuczką „Jak kto może".

Dzięki patronowi S. M. P. żeńskiego ks. Wł. Galusowi i p. dyr. Szeleżnikowej praca idzie wciąż naprzód. **Druchna.**

ŚPIEW KOŚCIELNY.

Jakie chóry kościelne należą do archidiecezji Związku?

Do Związku Chórów kościelnych archidiecezji krakowskiej z siedzibą w Krakowie (Straszewskiego 18) zapisały się dotychczas następujące chóry kościelne:

1) Chór kolegjaty św. Florjana w Krakowie.
2) Chór Marjański w Krakowie (przy kościele XX. Misjonarzy na Nowej Wsi).
3) Chór „Odrowąż" w Krakowie (przy kościele OO. Dominikanów).
4) Chór im. Mikołaja Gomółki w Krakowie.
5) Chór im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Krakowie (przy kościele parafjalnym w Dębnikach).
6) Chór im. św. Augustyna w Krakowie (przy kościele Bożego Ciała).
7) Chór kościelny im. św. Kazimierza-Królewicza w Borku Fałęckim.
8) Chór męski im. St. Moniuszki w Bieżanowie.
9) Chór „Ave Maria" w Gaju.
10) Chór kościelny im. św. Jana Kantego w Jawiszowicach.
11) Chór parafjalny w Jaworznie.
12) Chór ludowy w Nowym Targu.
13) Chór kościelny w Porębie Żegoty.
14) Chór kościelny w Trzebini.
15) Chór kościelny im. St. Moniuszki w Wawrzeńczycach.
16) Chór parafjalny w Wieliczce.
17) „Echo Tatrzańskie" w Zakopanem.

Nie zwlekajcie ze zgłoszeniem Waszego Chóru do Związku diecezjalnego. Czy wiecie, że diecezje niemieckie mają po kilkaset chórów kościelnych w diecezjalnych Związkach Cecyljańskich i po kilkadziesiąt tysięcy śpiewaków w jednej diecezji?

ZAWIADOMIENIA.

Związek Chórów kościelnych zawiadania, że wpisy do Chóru męskiego. im. Mikołaja Gomółki przyjmuje sekretarz Chóru we wtorki i piątki, od godziny 7—9-tej wiecz. (Straszewskiego 18, II. p. sala Tow. Oratoryjnego).

DAR IMIENINOWY ŚW. TERESY.

Ufność, jaką Katolicki Dom Akademików w Krakowie położył w Świętej Teresie, tworząc ku Jej czci specjalną Izbę, nie zawiodła. **Posypały się ofiary i składki ze wszystkich stron kraju. Ofiary te napływają codziennie.**

Jesteśmy tem do głębi wzruszeni. Zanim podamy wykaz ofiar, pragniemy już teraz wszystkim, co ofiarę przysłali, **z całego serca podziękować.** A tych, którzy jeszcze nic nie przysłali, prosimy o pamięć. Gdyby każdy czek P.K.O. 408.108, jaki rozesłaliśmy przez „Dzwon Niedzielny" dał **choćby 50 groszy,** pomoc dla Katolickiego Domu Akademików byłaby ogromna. Dom tej pomocy potrzebuje! Placówka taka nie może się chwiać! Jest to przecież **jedna z najpiękniejszych placówek katolickich w kraju, godna poparcia.** Prosimy o ofiarę! Prosimy o nadesłanie jak najszybsze czekiem: 50-ciu groszy! Jest to dar imieninowy św. Teresy! czekamy!

Rekolekcje zamknięte w Domu rekolekcyjnym w Trzebini.

Listopad.

1—5 Dusze ofiarne (panny). 6—10 Mężczyźni z 3 Zak. 12—16 Panny. 29—3 grud. Panie z inteligencji.

Grudzień

4—8 S. M. P. żeńskie. 10—14 Niewiasty. 18—22 S. M. P. męskie.

Odpowiedzi redakcji.

Czytelniczka w Chrzanowie prosimy podać swój dokładny adres, byśmy mogli odesłać nadesłane znaczki. Korespondencję możemy zamieścić, lecz musi być jakoś ułożona i fakt dokładniej opisany. **Koło Katol. Zw. Polek w Świątnikach** sprawę przekazaliśmy do załatwienia sekretarjatowi gener. Akcji Katol. **P. Lenek H. B. w B.** skierowaliśmy do archidiec. Związku Chórów Kość. **P. Marja O. Zakopane** zamieszczamy darmo. **Za nadesłane korespondencje** dziękujemy, będziemy je zamieszczać w miarę miejsca.

Przed zamknięciem numeru.

Poranek ku czci królowej Jadwigi urządził Związek Katolickich Organizacyj Krakowa.

Ks. Arcyb. Iwowski, Twardowski nie wziął udziału w komitecie obchodu 15 lecia obrony Lwowa ze względu na to, że komitetowi i obchodowi nadano charakter imprezy sanacyjnej, a nie ogólno polskiej

W procesie tarnowskim prokurator obwinia Stronnictwo Ludowe o wywoływanie rozruchów i grozi że będzie rozwiązane.

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i opuściły Komisję rozbrojeniową, Rozwiązano parlament; wybory w styczniu połączone będą z plebiscytem, czy ogół godzi się na politykę rządu. W tym celu Hitler wydał odezwę do narodu.

Skandal w procesie o podpalenie Reichstagu wywołało uwięzienie zagranicznych adwokatów pod zarzutem obrazy władz niemieckich. Mają być wydaleni.

Łagodzące okoliczności...

Sędzia: Tyś więc ukradł to wino? Jakież możesz podać łagodzące okoliczności?

Złodziej: P. Sędzio, to wino tak było złe, żem go nie mógł pić.

OSTRZEŻENIE: Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Chłopiec ukończył 4 wydziałowe prosi bardzo o pomoc w wyszukaniu jakiejkolwiek praktyki. Zgłoszenia do „Dzwonu Niedzielnego" pod — lat 16.

Ojciec 5-ga drobnych dzieci bez pracy, wyrzucony z mieszkania na pole zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki uprasza się kierować do Administracji Dzwonu Niedz.

Uczciwe małżeństwo (bezdzietni) poszukują stróżostwa. Zgłoszenia do Dzwonu pod „pobożni".

Inwalida wojenny były ochotnik Wojska Polskiego, kierownik szkoły powszechnej poszukuje posady. Zgłoszenia Urząd Parafjalny Kościelec ad Chrzanów.

Stały czytelnik Dzwonu poszukuje posady organisty. Zgłoszenia do Dzwonu dla organisty.

Zajmie się gospodarstwem domowem i starszemi dziećmi osoba poważna. Zgłoszenia listowne do Redakcji Dzwonu dla Marji O.

Poszukuje posady jako gospodyni na plebanję lub do inteligentnego domu starsza wdowa bez wynagrodzenia tylko za dobre traktowanie. Zgłoszenia Zakopane, Biuro Walerjana Jońca dla wdowy.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95. Telefon 166-40.